

## POLEMIKI-RECENZJE-OMÓWIENIA

*Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier,*  
t. I-IV, wyd. Stanisław A. Sroka, Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”,  
Kraków 1998–2006

W roku 2006 nakładem Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana” ukazał się na rynku księgarskim czwarty już tom zbioru poloników wydobytych z archiwów dawnego Królestwa Węgier przez krakowskiego historyka Stanisława A. Srokę. Tom ów zawiera teksty dokumentów i listów z lat 1501–1520. W powyższym okresie mieści się data uznawana w Polsce za granicę wieków średnich, czyli rok 1506. Stąd próba szkicowego podsumowania tej edycji – jeszcze przed jej ukończeniem przez wydawcę, który planuje kontynuację aż po rok 1548<sup>1</sup>.

Dotychczas węgierskie polonika były dostępne polskiemu badaczowi głównie z wydanego w 1919 roku w Krakowie *Sprawozdania z poszukiwań na Węgrzech dokonanych z ramienia Akademii Umiejętności*. Wydawnictwo to stanowiło pokłosie wyprawy, jaką sześć lat wcześniej odbyli do Królestwa Węgier Władysław Baran, Jan Dąbrowski, Jan Łoś, Jan Ptaśnik i Stanisław Zachorowski. Ogłoszono w nim, w większości w formie regestów, 226 średniowiecznych dokumentów.

Wśród przesłanek skłaniających do podjęcia trudu ponownej kwerendy w archiwach dawnego Królestwa Węgier S.A. Sroka wymienia okoliczność, że od czasu wspomnianej ekspedycji zasoby wielu archiwów powiększyły się o nowe materiały źródłowe, a także to, że w 1913 roku nie przejrano archiwów słowackich, co – jak widać po skarbach odkrytych przez krakowskiego mediewistę – było błędem tamtej wyprawy<sup>2</sup>. Jednakże i kwerenda Sroki nie jest pełna, nie objęła ona bowiem, na co zwrócił uwagę R. Grzesik, archiwów serbskiej prowincji Wojwodiny, pozostającej przed 1918 rokiem w granicach Węgier. Przeszkodą była tu zapewne tocząca się wojna<sup>3</sup>. Warto w tym miejscu zauważyć, że większość dokumentów opublikowanych

<sup>1</sup> Tom I wydawnictwa został zrecenzowany przez R. Grzesika, „Kwartalnik Historyczny”, R. 108, 2001, nr 1, s. 92–94.

<sup>2</sup> *Dokumenty...*, t. I, s. VII.

<sup>3</sup> R. Grzesik, op. cit., s. 93.

w niniejszym wydawnictwie pochodzi z Archiwum w Bardiowie, posiadającego nie-naruszony od czasów średniowiecza zbiór archiwalny<sup>4</sup>.

Wydając węgierskie polonika, S.A. Sroka stosował się do wytycznych Adama Wolffa<sup>5</sup>, odstępując od nich w większości przypadków wskazanych przez Antoniego Gąsiorowskiego we wstępie do kontynuacji *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski*<sup>6</sup>. Każdy akt jest więc opatrzony informacją o miejscu i czasie powstania oraz regestem w języku polskim. Dalej następuje krótki opis oryginału, istniejących kopii, wydań i regestów, niekiedy pojawiają się uzupełniające uwagi. Obecne są także przypisy, gdzie Wydawca głównie identyfikuje miejscowości i osoby występujące w materiale źródłowym. Jak zapewnia S.A. Sroka, w stosunku do zaleceń A. Gąsiorowskiego „wprowadzono tu tylko kosmetyczne zmiany – jeśli oryginał dokumentu nie był znany wydawcy [...], wówczas pojawia się o tym informacja (Or.: nieznaną)”<sup>7</sup>. Recenzentowi tomu I zabrakło w komentarzach do wydawanych oryginałów informacji o miejscach ich przechowywania, co według niego w pewnych przypadkach mogłoby pozwolić na lepsze zrozumienie treści badanego dokumentu<sup>8</sup>.

Wszystkie tomy wydawnictwa, o poręcznych rozmiarach i w solidnych twardych oprawkach, posiadają wstępy, tabele ukazujące liczbowo pochodzenie dokumentów z poszczególnych archiwów, wykazy skrótów, stanowiące w istocie bibliografie prac spożytkowanych przy krytycznym opracowaniu dokumentów oraz wykazy skrótów językowych. W każdym tomie znajdują się także spisy dokumentów oraz indeksy nazw osobowych i miejscowych.

Na tom I składa się 106 dokumentów wystawionych do roku 1450. Z tej liczby 4 akty pochodzą z XIII wieku (tj. 4% wszystkich publikowanych w zbiorze), 24 z XIV (23%) i 78 z pierwszej połowy XV stulecia (73%). Materiał wydany przez S.A. Srokę, ze względu na jego wcześniejszą dostępność polskim historykom, można podzielić na grupę: dokumentów, które uprzednio drukowane były w całości; dokumentów znanych z opublikowanych regestów; dokumentów dotychczas nieogłoszonych w żadnej postaci. Grupę pierwszą stanowią 64 akty (60% zbioru), drugą 29 (27%), a w trzeciej znalazło się 13 dokumentów (12%). Na podstawie oryginału zostały wydane 92 dokumenty (87%), a z kopii 14 (13%).

Tom II to 202 akty z lat 1451–1480. W skład zbioru weszło 10 dokumentów wcześniej ogłoszonych w całości (5%), 171 znanych w druku jako regesty (85%) i 21 dokumentów wcześniej niepublikowanych (10%). Podstawą edycji 195 dokumentów były oryginały (96%), a 7 kopie (3%).

<sup>4</sup> Por. S.A. Sroka, *Znaczenie archiwum w Bardiowie dla badań nad średniowieczną Małopolską*, „Studia Historyczne”, T. 48, 2005, z. 3/4, s. 347–354; zob. też W. Urban, *Znaczenie archiwów Bardiowa i Preszowa dla badania dziejów Małopolski*, „Małopolskie Studia Historyczne”, R. 4, 1961, z. 2, s. 73–82.

<sup>5</sup> A. Wolff, *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, T. 1, 1957, s. 155–180.

<sup>6</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, wyd. i oprac. A. Gąsiorowski i H. Kowalewicz, t. VI, Warszawa–Poznań 1982, s. IX–XVIII.

<sup>7</sup> *Dokumenty...*, t. I, s. IX.

<sup>8</sup> R. Grzesik, op. cit., s. 94.

Objęmany lata 1481–1500 tom III zawiera 288 dokumentów. Aktów dostępnych wcześniej w wersji drukowanej w całości jest tutaj 9 (3%), jako rejestry 258 (90%)<sup>9</sup>, a niepublikowanych wcześniej 21 (7%). Wszystkie archiwalia z tego tomu, z jednym wyjątkiem, zostały wydane na podstawie oryginałów.

Tom IV, mieszczący materiały źródłowe z lat 1501–1520, liczy – podobnie jak tom poprzedni – 288 dokumentów, jednak dokumentów średniowiecznych, tj. wystawionych do 1506 roku, jest w nim 73. Na liczbę tę składają się 4 akty ogłoszone wcześniej w całości (5%), 3 jako rejestry (4%) oraz aż 66 dokumentów dotąd niepublikowanych (90%). Na podstawie oryginału wydano 69 dokumentów (94%), a z kopii 4 (5%).

Podsumowując, S.A. Sroce udało się wydać 669 dokumentów wystawionych do 1506 roku. W liczbie tej mieści się 87 aktów znanych wcześniej w całości z innych publikacji (13%), 461 dostępnych w druku w formie rejestrow (69%) oraz 121 niedrukowanych wcześniej w żadnej postaci (18%). Podstawę edycji prawie wszystkich archiwaliów stanowiły oryginały (643 dokumenty, czyli 96%). Na podstawie kopii wydano 26 aktów (4%).

Z dokumentów wydanych przez krakowskiego historyka, a znanych wcześniej w całości z innych publikacji, 74% przypada na materiały z I tomu, natomiast najczęściej jako rejestry znane były materiały źródłowe z tomów II (37%) i III (56%). Najwięcej archiwaliów dotychczas niepublikowanych pochodzi z tomu IV (54%).

Większość dokumentów publikowanych w omawianym wydawnictwie dotyczy zagadnień gospodarczych. Najbardziej zróżnicowany jest tom I, mieszczący akty najstarsze. Wśród dokumentów stanowiących w tym kodeksie materiał tematycznie odrębny warto wymienić: świadectwo przyjęcia na służbę przez królową Elżbietę Bośniaczkę w 1383 roku w zamian za roczną pensję księcia mazowieckiego Jana; list pochodzący z okresu 1382–1392, w którym biskup krakowski Jan Radlica wysłał jednemu ze swoich przyjaciół receptę na lekarstwo przeciw bólowi głowy; list wojewody krakowskiego Jana z Tarnowa z 1405 roku, gdzie tłumaczy się on przed przyjacielem z niemożności rychłego spotkania się z nim, dodając przy tym, że gdyby wybierał się do niego z wizytą, to powiadomi go o tym z 14-dniowym wyprzedzeniem; dwa dokumenty króla Władysława Jagiełły z 1411 roku, wystawione w Bieczu i Krakowie, odnoszące się do kontaktów politycznych z Węgrami; świadectwo rzucenia przez sąd uniwersytetu krakowskiego w 1417 roku ekskomuniki na jedną z mieszanek Koszyc; zgoda rajców krakowskich z 1425 roku na wybudowanie prywatnego wodociągu; list łaziebника przemyskiego z 1446 roku, w którym oferuje rajcom bardziowskim swoje usługi<sup>10</sup>.

We wstępie do tomu II, zawierającego archiwalia z lat 1451–1480, dotyczące przede wszystkim stosunków gospodarczych, a przy tym zwłaszcza na pograniczu polsko-węgierskim, S.A. Sroka pisał o zebranych tu dokumentach: „Wynika z nich, iż pogranicze to było wyjątkowo niespokojne, a szczęśliwa wyprawa kupiecka jednego

<sup>9</sup> Wydawca we wstępie do tomu III, s. VII, omawiając pochodzenie poszczególnych grup dokumentów, zapomniał wspomnieć o znanym wcześniej z rejestru dokumencie nr 568.

<sup>10</sup> *Dokumenty...*, t. I, nr 20, 23, 35, 39–40, 44, 52, 85.

z pogranicznych miasteczek do Bardiowa lub z powrotem należała do rzadkości. Dlatego też wiele listów stanowią prośby o zwrot skradzionych towarów<sup>11</sup>. We wstępie do tomu III, mieszczącego materiał o podobnej treści, dodawał: „Lektura niektórych dokumentów pokazuje aż nadto dokładnie, do czego byli zdolni karpaccy rozbójnicy końca średniowiecza”<sup>12</sup>.

Do planowanego V tomu, w skład którego mają wejść archiwalia z lat 1521–1548, Wydawca zamierza dołączyć CD-ROM, zawierający elektroniczną wersję wszystkich części *Dokumentów...*<sup>13</sup>. Nie wiadomo jednak, co dokładnie ma zostać na płycie umieszczone. Możliwości jest kilka. Najprościej byłoby wydać zawartość wszystkich tomów w formie zeskanowanych kolejnych stron papierowej edycji. Taka publikacja na niewiele by się jednak zdała korzystającym z niej badaczom. Na drugim biegunie znalazłby się nakreślony poniżej plan maksimum. Przed jego przedstawieniem trzeba jednak zastrzec, że wprowadzenie go w życie jest – przy dzisiejszych finansowych możliwościach polskiej nauki – zadaniem bardzo trudnym.

U podstawy pracy każdego wydawcy źródeł historycznych leży jego bezpośredni kontakt z wydawanym źródłem. Wydawca publikujący dokumenty z oryginału musi te dokumenty w oryginale widzieć. Takiej możliwości nie ma już niestety czytelnik opracowanego przezeń kodeksu. Stąd bierze się postulat, aby wydawcy, w miarę możliwości, publikowali w formie elektronicznej fotografie opracowywanych archiwaliów – najlepiej w dużej rozdzielczości. Korzyść z tego będzie nie tylko dla dzisiejszego czytelnika, ale zapewne i dla przyszłego, bowiem współczesna fotografia pozwala już na niemal doskonałe odwzorowywanie fotografowanych obiektów. Ułatwiałoby to i potencjalnie upowszechniało badania nie tylko nad wewnętrzną zawartością dokumentów, ale i nad ich formą zewnętrzną. Powtórzyć tu trzeba, że przy edycji fotografii dokumentów niezwykle istotne jest stosowanie wysokiej rozdzielczości, umożliwiającej przyglądanie się detalom w przybliżeniu, bez ryzyka zniekształcenia obrazu.

Osobną część postulowanej edycji średniowiecznych dokumentów stanowiłoby ich przedstawienie w formie odpowiednio opracowanego elektronicznego tekstu. Owo opracowanie polegałoby na nadpisaniu każdemu występującemu w tekście rzeczownikowi jego formy w mianowniku liczby pojedynczej. Dzięki temu edycja zostałaby zaopatrzona w swego rodzaju indeks nazw osobowych, miejscowych oraz niezwykle rozbudowany indeks rzeczowy. Możliwość szybkiego przeszukiwania tekstów pod kątem interesujących badacza podmiotów, także np. wyrazów z terminologii gospodarczej, trudno przecenić<sup>14</sup>. Trzeba jednak zaznaczyć raz jeszcze, że taki plan wydawniczy, przy obecnych skromnych nakładach na naukę, jest niełatwy do zrealizowania.

<sup>11</sup> Ibidem, t. II, s. VII. Por. W. Urban, op. cit., passim; S.A. Sroka, op. cit., passim.

<sup>12</sup> *Dokumenty...*, t. III, s. VII.

<sup>13</sup> Ibidem, t. IV, s. VIII.

<sup>14</sup> Szerzej na temat elektronicznej edycji źródeł historycznych zob. R.T. Prinke, *Fontes ex machina. Komputerowa analiza źródeł historycznych*, Poznań 2000; K. Narajczyk, *Nowe perspektywy elektronicznych wydań materiałów źródłowych. Uwagi na marginesie cyfrowej edycji „Herbarza polskiego” Adama Bonieckiego*, „Studia Źródłoznawcze”, T. 41, 2003, s. 109–114.

Wartością publikacji S.A. Sroki jest nie tylko to, że daje nam ona niekiedy dokumenty, których treści wcześniej w ogóle nie znaliśmy. Publikacja ta daje nam również łatwy dostęp do dokumentów już wcześniej drukowanych, ale w publikacjach rozproszonych i starych, często węgierskojęzycznych, a zatem trudno osiągalnych dla polskiego środowiska badawczego. Ponadto ich dawne edycje nie odpowiadają dzisiejszym wymogom. Do zalet krakowskiego wydawnictwa zaliczyć też trzeba publikowanie dokumentów zazwyczaj w oparciu o oryginały.

Pewnym mankamentem edycji jest kryterium językowe w doborze ogłaszanych archiwaliów. Od tomu II Wydawca zrezygnował z publikowania tekstów niemieckojęzycznych (w tomie I jest ich 14), odkładając ich druk na przyszłość. Wiadomo przy tym, że dokumenty te i listy są „niezwykle bogate w swej liczbie”<sup>15</sup>. Czytelnikowi pozostaje więc mieć nadzieję, że obietnica ich wydania w osobnym woluminie zostanie spełniona<sup>16</sup>. W tomie III Wydawca zrezygnował dodatkowo z ogłaszania archiwaliów napisanych w języku polskim, usprawiedliwiając się tym, iż zostało to już zrobione przed wojną w Czechosłowacji<sup>17</sup>.

**Paweł Góldyn**

<sup>15</sup> *Dokumenty...*, t. II, s. VII.

<sup>16</sup> Krakowski mediewista, jeszcze przed ukazaniem się na rynku księgarskim IV tomu *Dokumentów...*, dał dowód, że słowa zamierza dotrzymać, por. *Dokumenty miasta Krakowa z II połowy XV w. z archiwum w Bardowie*, oprac. W. Krawczuk, S.A. Sroka, „Rocznik Krakowski”, R. 71, 2005, s. 55–65.

<sup>17</sup> *Dokumenty...*, t. III, s. VIII; zob. *Středoveké listy ze Slovenska. Sbíрка listů a listin, psaných jazykom národním*, wyd. V. Chaloupecký, Bratislava–Praha 1937.